

Ks. Manfred Uglorz

„Przed królami mówić będę”

Komentarz do „Wyznania augsburskiego”
w świetle Pisma Świętego i teologii reformacji



Jasienica 2021

Wprowadzenie

Zbliżamy się do pięćsetnej rocznicy odczytania *Wyznania augsburskiego* [Augustany] przed sejmem Rzeszy w Augsburgu. Miało ono miejsce 25 czerwca 1530 roku, a więc trzynastcie lat po przybiciu 95 tez na temat odpustów przez ks. dra Marcina Lutra na drzwiach Kościoła zamkowego w Wittenberdze. Odczytanie *Wyznania*, napisanego przez Filipa Melanchtona, było bardzo ważnym wydarzeniem w dziejach Kościoła ewangelickiego. Prowadziło do konsolidacji lokalnych Kościołów, które przyjęły reformatorskie propozycje Lutra.

Wyznanie augsburskie jest wyznaniem ewangelickich stanów Rzeszy Niemieckiej, złożonym przed cesarzem, książętami i przedstawicielami niemieckich miast. Przedstawiona w nim została nauka Kościoła ewangelickiego i omówienie przyczyn odrzucenia niektórych poglądów i tradycji zakorzenionych w papieskim Kościele. W zakończeniu 1. części *Wyznania augsburskiego* czytamy:

📖 „Oto niemal cała nasza nauka, z której widać, że nie ma w niej nic, co by się nie zgadzało z Pismem lub z Kościołem powszechnym, albo z Kościołem rzymskim, jak dalece jest nam znany z pisarzy. Skoro więc tak się rzeczy mają, zbyt surowo osądzają nas ci, którzy się domagają, aby naszych uznano za heretyków. Całe nieporozumienie dotyczy tylko pewnych nielicznych nadużyć, które się wkraśli do Kościoła bez autorytatywnych podstaw. A gdyby nawet w tym przedmiocie były niejake rozbieżności, to przecież biskupom przystoi taka łagodność, aby mając na względzie wyznanie, które właśnie przedkładamy, cierpliwie naszych znosili. Albowiem nawet normy kanoniczne nie są tak surowe, aby wymagać wszędzie jednakowych obrzędów, które też nigdy nie były jednakowe we wszystkich kościołach. Zresztą większość dawnych obrzędów sumiennie zachowujemy. Jest bowiem oszczerstwem, jakoby w naszych kościołach zostały zniesione wszelkie obrzędy i wszelkie dawne ustanowienia. Słusznie jednak narzekano jawnie, iż z powszednimi obrzędami związane są pewne nadużycia. Dlatego to, czego nie można było zachować z czystym sumieniem, zostało częściowo naprawione”.

2. część rozpoczyna się od słów:

📖 „Skoro się nasze Kościoły nie różnią od Kościoła powszechnego w żadnym artykule wiary, lecz tylko pomijają pewne nadużycia, które są nowe i zostały wskutek zepsucia czasów przyjęte wbrew intencjom norm kanonicznych, prosimy, aby Jego Cesarska Mość łaskawie zechciał wysłuchać, co zostało zmienione i jakie były przyczyny zmian, aby ludzie nie byli zmuszeni zachowywać tych nadużyć wbrew sumieniu.

📖 Niechaj też Jego Cesarska Mość nie daje wiary tym, którzy rozsiewają wśród ludu osobliwe oszczerstwa, by wzniecić nienawiść ludzi do nas. Rozdrażniając w ten sposób umysły dobrych ludzi, dali najpierw powód do tego sporu, a teraz w takiż sposób usiłują powiększyć niezgodę. Jego Cesarska Mość bez wątplenia stwierdzi, że ujęcie naszej nauki i formy obrzędów łatwiej przyjąć, niżby to wynikało z relacji owych niegodnych i nieżyczliwych ludzi. Ponadto, nie można

szukać prawdy w opiniach pospólstwa i oskarżeniach nieprzyjaciół. Łatwo zaś przyznać, że nic się bardziej nie przyczynia do utrzymania powagi obrzędów i należytej pobożności wśród ludu, jak godne odprawianie obrzędów kościelnych”.

Wyznanie augsburskie – obok katechizmów Lutra – jest podstawową księgą wyznaniową Kościoła ewangelickiego [luterńskiego]. Jest sumą nauki części zreformowanego Kościoła powszechnego. Ponadto jest „manifestem”, który zmusił Kościół papieski do zwołania soboru trydenckiego (1545 – 1563), na którym Kościół rzymski podjął wysiłek rewizji swojej nauki i zajęcia oficjalnego stanowiska wobec nauki reformacyjnej. Był także w dużej mierze odpowiedzialny na narastającą potrzebę reform w Kościele katolickim, w szczególności w sferze moralności i życia duchowego.

Ostatnie lata przed pięćsetną rocznicą odczytania *Wyznania augsburskiego*, warto poświęcić refleksji nad wyznaniem ojców reformacji i na nowo przemyśleć przekazany nam depozyt nauki reformatorów i skonfrontować go ze stanem naszej wary. Każde pokolenie powinno stanąć wobec przekazanego poselstwa przez tych, którzy wbrew przeciwnościom i niebezpieczeństwom odważnie stanęli w obronie Ewangelii. Potrzeba refleksji nad przeszłością, własną historią i przebytą drogą musi mieć na uwadze przyszłość, ponieważ Kościół zawsze powinien patrzeć w przed siebie, w przyszłość, na horyzont, który się nie przybliży, ale zawsze odsłania nowe rzeczy i cele.

Od czasów reformacji Kościół ewangelicki przeszedł drogę, na której musiał uporać się ze sporami powstałymi po śmierci Lutra; drogę, na której karty jego historii zapisała ortodoksja luterska, pietyzm, liberalizm i różnego rodzaju ruchy odrodzeniowe w różnych częściach Europy i Ameryki Północnej. Przede wszystkim na niej mocno zaznaczył się rozwój badań nad Biblią, co zaowocowało odnowieniem życia religijnego w Kościele, ale także teologii, która w niejednym wypadku musiała odejść od błędnego patrzenia na świat, który przecież rozwijał się dynamicznie i coraz lepiej był poznawany.

Nasza refleksja nad *Wyznaniem augsburskim* musi uwzględnić przebytą drogę, przede wszystkim dokonana być musi ona w świetle słowa Bożego, zachowując to, co w teologii luterskiej jest najważniejsze: teocentryzm, chryścocentryzm i prymat łaski. Refleksja nasza musi mieć na uwadze słowa, które znajdujemy w ostatniej księdze wyznaniowej luteranizmu, a mianowicie *Formuły zgody*:

📖 „Wierzimy, nauczamy i wyznajemy, iż jedyną regułą i normą, według której powinno się oceniać i osądzać wszystkie nauki i wszystkich nauczycieli, nie może to być żadna inna, jak tylko prorockie i apostołskie pisma Starego i Nowego Testamentu, jak to zostało napisane: „Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps 119,105) i św. Paweł mówi: Choćby

anioł z nieba zwiastował odmienną Ewangelię, niech będzie przeklęty” (Ga 1, 8)”

oraz

📖 „W myśl powyżej przedstawionych zasad powinny być ustalone wszystkie nauki religijne. Jeśli zaś coś okaże się sprzeczne z nimi i z jednomyślnym wykładem naszej wiary, wówczas należy to odrzucić i potępić. W taki sposób zostaje zachowana różnica, istniejąca pomiędzy świętymi pismami Starego i Nowego Testamentu a wszystkimi innymi pismami, i zostaje tylko Pismo Święte jedynym sędzią, normą i regułą jako kryterium, według którego powinny być ustalone i ocenione wszystkie nauki, czy są właściwe, czy niewłaściwe, prawdziwe czy fałszywe”.

Pamiętać należy, że chociaż kanon Pisma Świętego jest niezmienny, to jednak na skutek rozwoju biblistyki i hermeneutyki biblijnej coraz lepiej rozumiemy Biblię i odczytujemy jej przesłanie. Duch Święty, który wprowadza we wszelką prawdę (J 16,13) jest suwerenny i daje jej poznanie, zarówno dawniej, jak dzisiaj. On nigdy nie odpoczywa, lecz działa, oświeca tych, którzy umiłowali prawdę.

To, co uważano np. dwieście, czy sto lat temu na temat konkretnych tematów teologicznych w Biblii za prawdę, nie koniecznie da się dzisiaj obronić. Z drugiej strony, należy być ostrożnym w przyjmowaniu i uznawaniu za prawdę wiele tzw. rewelacji i odkryć, którymi karmi czytelników nieprofesjonalna literatura religijna. Wszystko zawsze powinno być dobrze zbadane i uzasadnione, aby nie okazało się coś po czasie fałszerstwem i dyletanckim podejściem do biblijnego słowa.

Refleksja teologiczna powinna być uważna i pogłębiona, aby z niej miał pożytek Kościół i wiara tych, którzy ukochali prawdę. Pan Jezus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (J 8,32).

Tytuł refleksji nad artykułami *Wyznana augsburskiego* brzmi: „Przed królami mówić będę”. Te słowa wyjęte z psalmu 119,46, uczynił Luter mottem *Augustany* i one wytyczały i wytyczają drogę naszego Kościoła ku przyszłości. Składanie świadectwa – to nasze powołanie. Nasz Pan, Jezus Chrystus powiedział: „Kiedy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, On da świadectwo o mnie. Ale i wy dajecie świadectwo, bo jesteście ze mną od początku” (J 15,26.27).

Jasienica, dnia 30 listopada 2021 roku

Ks. Manfred Uglorz